

Marek K. Jeleniewski

„Ilustrowany Kurier Polski” – dziennik Stronnictwa Demokratycznego (1950-1990)

W Bydgoszczy, będącej w Drugiej Rzeczypospolitej znaczącym ośrodkiem prasowym, największą popularnością cieszył się powstały w roku 1908 chadecki „Dziennik Bydgoski”. Zdecydowały o tym jego zasługi w czasach zaboru pruskiego, kiedy skupiał wokół siebie polską elitę intelektualną miasta, stanowiąc jedyne wiarygodne źródło informacji dla wszystkich mieszkających w Bydgoszczy i jej okolicy Polaków, a także propagowane na jego łamach poglądy. Choć nieoficjalnie, w całym dwudziestolecium był „Dziennik Bydgoski” trybuną Chrześcijańskiej Demokracji¹. Z wyników wyborów samorządowych i parlamentarnych, a także wpływów Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji, a później Stronnictwa Pracy (SP) wysnuć można konstatację, iż idee chadeckie trafiały w Bydgoszczy na podatny grunt.

Dużo mniejszą popularnością cieszyły się gazety innych ugrupowań, m.in. endeków i socjalistów oraz sanatorów. W sumie jednak gazety stanowiły podstawowe źródło informacji, a czytelnictwo prasy w dobrze wykształconym środowisku bydgoskim rozwijało się w sposób znaczący. Dość wspomnieć, iż

¹ Na temat prasy bydgoskiej w dwudziestolecium międzywojennym m.in. M.K. Jeleniewski: *Bydgoskie wybory*, Bydgoszcz 1994, również: *Prasa bydgoska w dwudziestolecium międzywojennym. Podstawy prawne. Powstanie i rozwój dzienników*, „Kronika Bydgoska” t. XXI, Bydgoszcz 1999; „Dziennik Bydgoski” w przededniu wojny 1939 r., „Kronika Bydgoska” t. XXVI, Bydgoszcz 2005; *Początki lokalnej prasy bydgoskiej roku 1945*, [w:] *Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny początek nowej rzeczywistości*, red. T. Biegański, Z. Karpus, „Prace Komisji Historii BTN” t. XIX, Bydgoszcz 2006; *Dzienniki bydgoskie XX-lecia międzywojennego i ich wpływy na poglądy polityczne i wybory mieszkańców*, [w:] *Polityka i media*, red. J. Sobczak i B. Hordecki, Poznań 2008; *Wielojęzyczna prasa bydgoska do 1939 r.*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski Bydgoszcz 2009.

w mieście liczącym ok. 100 tys. mieszkańców kolportowano gazety o łącznym nakładzie blisko 70 tys. egzemplarzy.

Kiedy zatem Bydgoszcz odzyskała niepodległość, jednym z pierwszych poczynań jej mieszkańców było wznowienie wydawania gazety codziennej. Już trzy dni po wyzwoleniu, w nocy z 27 na 28 stycznia 1945 roku, zatrudnieni w Zakładach Graficznych przy ul. Jagiellońskiej I polscy drukarze przystąpili do tworzenia pierwszej po wojnie polskiej gazety w Bydgoszczy – „Wiadomości Bydgoskich”. Następną bydgoską gazetą była „Ziemia Pomorska”. Jej pierwszy numer został wydany w niedzielę 4 marca 1945 roku. Dnia 6 kwietnia 1945 roku ukazał się organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej „Trybuna Pomorska”.

Jak wynika z analizy ówczesnej prasy, poza twórcami „Wiadomości Bydgoskich”, inni wydawcy traktowali gazety jako narzędzie indoktrynacji partyjnej, służące realizacji celów nowego systemu politycznego. Nie może zatem dziwić fakt, iż niemal natychmiast do propagandowej roboty przystąpili działacze Stronictwa Pracy. Zadanie stworzenia organu partyjnego na terenach, gdzie poglądy chadeków znajdowały znaczne poparcie, zlecono wicewojewodzie pomorskiemu Zygmuntowi Felczakowi. Na siedzibę pisma wyznaczono przystosowany do tej roli budynek przedwojennej „Gazety Bydgoskiej” przy ul. Jagiellońskiej². Pierwszym redaktorem naczelnym został Andrzej Kłyszynski³. Kierownikami działów wyznaczono: wydarzeń krajowych – Józefa Kozłowskiego, wydarzeń międzynarodowych – Kazimierza Małychę, zagadnień niemieckich – Edmunda Męclewskiego, gospodarki – Damazego Tilgnera i Stefana Haupe, kultury i sztuki – Mariana Turwida, literatury i felietonu – Adama Grzymałę-Siedleckiego, spraw codziennych – Józefa Kołodziejczyka, filmu – Janinę Kłodzińską, fotografii – Bernarda Woźniewskiego i grafiki – Edmunda Hejdaka. Po tygodniu utworzono dział sportowy, którym kierował Krzysztof Boruń⁴.

² Później Armii Czerwonej 20, dziś Marszałka Focha 20. Był to budynek przystosowany na potrzeby gazety. W dwudziestoleciu międzywojennym mieściła się w nim redakcja „Gazety Bydgoskiej”. W latach późniejszych dla redakcji i administracji zaadaptowana zostanie sąsiednia kamienica przy ul. Armii Czerwonej 18. Przez cały czas istnienia gazety jako organu Stronictwa Demokratycznego była ona drukowana w Prasowych Zakładach Graficznych przy ul. Dworcowej 13.

³ Po nim, w latach 1946-1950, funkcję redaktora naczelnego sprawował Andrzej Trelła, a następnie, w latach 1951-1952, Jan Zagierski. Od 1953 r. redaktorem naczelnym pozostawał Witold Lassota.

⁴ Na temat powstania i początków „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, pisma założonego przez działaczy Stronictwa Pracy i będącego jego organem prasowym przez pięć lat, zob. M.K. Jeleniewski, „*Ilustrowany Kurier Polski*” jako pismo codzienne Stronictwa Pracy (1945-1950), „Kronika Bydgoska” t. XXXI, Bydgoszcz 2010, s. 167-180.

Pierwszy, podwójny numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” ukazał się 22 października 1945 roku. W niepodpisanym artykule wstępnym numeru pierwszego Zygmunt Felczak określił profil pisma. Jego zdaniem „Ilustrowany Kurier Polski” stanowić miał kontynuację pism międzywojennych Narodowej Partii Robotniczej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Młodzieży Pracującej „Jedność”, a zatem ugrupowań programowo opartych na społecznej nauce Kościoła rzymskokatolickiego, w tym poszanowaniu własności prywatnej, ale także nacjonalizmie oraz szeroko pojętym solidaryzmie społecznym. „Narodowa Partia Robotnicza za główny i podstawowy cel swej działalności uważała zupełne wyzwolenie polityczne i społeczne klasy pracującej. Przy czym w skład klasy pracującej włączała wszystkich tych, którzy żyją z pracy fizycznej lub umysłowej, a nie z dochodu od kapitału. W nowym ustroju społecznym, w którym usunięty miał być wyzysk i który zapewnić miał rozwój jednostkom i grupom społecznym, społeczeństwo panowałoby nad życiem gospodarczym przez realizację planów, harmonizujących interesy produkcji i pracy”⁵. Felczak zawarł w swym artykule istotną deklarację lojalności: „Zadaniem pisma, które powołujemy do życia jest nie tyle obiektywnie i wszechstronnie informować o zachodzących wydarzeniach i dokonywanych przemianach, ile krzewić te idee które państwu moc i potęgę, a wszystkim jego obywatelom zadowolenie, szczęście i radość ze współuczestnictwa w dziele odbudowy kraju”⁶. Jej twórca stwierdził również, że „koła historii cofać nie będziemy”, dodając, iż jest to „stanowisko całości kierownictwa Stronnictwa Pracy, zarówno nasze jak i kol. prezesa Popiela, z którym po powrocie z emigracji ustaliliśmy ostatnie”⁷.

Przez cały okres swego istnienia gazeta propagowała poglądy SP, gdy jednak doszło do otwartego konfliktu w jego łonie, stawała po stronie antagonistów Karola Popiela. Podłożem konfliktu był stosunek do nowej władzy.

Od samego początku działacze SP dążyli do stworzenia pisma o zasięgu ogólnopolskim. To sprawiło, iż wieściom z Bydgoszczy towarzyszyły wiadomości z Pomorza i Wielkopolski, a także innych miast i regionów kraju. Istniały specjalne regionalne rubryki: „Kronika Warszawska” i „Kronika Łódzka”. Gazeta miała także znaczący wkład w propagowanie obowiązków wobec kraju. Głośnym echem, odbił się na przykład apel Zofii Kossak-Szczuckiej adresowany do rodaków pozostających za granicą: „Wracajcie do Kraju. Kraj

⁵ Program Narodowej Partii Robotniczej uchwalony na II kongresie NPR w Krakowie, w dniach 3, 4, 5 i 6 września 1921 r., Katowice 1922, s. 20, [w:] H. Przybylski, *Chrześcijańska demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926-1937*, Warszawa 1980, s. 83.

⁶ „Ilustrowany Kurier Polski” (dalej IKP) nr 1 i 2 z 22 X 1945 r.

⁷ IKP 24 XI 1945 r.

potrzebuje rąk do pracy, wszak tyle ich ubyło (...) Polska jest jedna i taka będzie, jaką potrafimy ją stworzyć (...) Można Polskę budować tylko w samej Polsce”⁸.

Jako że w łonie kierownictwa Stronnictwa Pracy trwał permanentny konflikt o władzę, zakończony ostatecznie na początku 1949 roku zwycięstwem „zrywowców”⁹, walczone także o przejście zwierzchnictwa nad gazetą. Wieloletni dziennikarz IKP Kazimierz Małycha¹⁰ wspomina, iż na przełomie 1949 i 1950 roku działacze „dwu biegunów partii” czynili sporo zabiegów, by przeciągnąć zespół redakcyjny na swoją stronę.

Kiedy doszło do zjednoczenia Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego¹¹, gazeta przyjęła ów akt z ostrożnym zadowoleniem, zauważając potrzebę „konsolidacji wobec wzrastającego napięcia międzynarodowego i jednocześnie ogromu zadań, jakie stawia przed narodem plan sześcioletni (...) przez połączenie SP i SD uaktywni się praca na odcinku drobnotowarowym, który nie jest należycie doceniany i wyzyskiwany. Rezolucja Rady Naczelnej SD podkreślała w tym względzie (...) że rzemiosło jest czynnikiem istotnym, ale należy je uspołdzielczyć by nie stało się bazą odradzania kapitalizmu”¹².

Warto wspomnieć, iż w obliczu połączenia partii chadeckich, znaczne grono działaczy Stronnictwa Pracy i jego ideologicznego zaplecza pozostającego w aliansie z Kościołem katolickim w obawie przed utratą pisma podjęło próby zawładnięcia nim. W redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zjawilo się kilku księży, aby przed włączeniem Stronnictwa Pracy i jego organu do SD... przejąć gazetę. Działanie to okazało się nieskuteczne. Następnego dnia po interwencji na łamach pisma napisano, iż „Stronnictwo Pracy po wyeliminowaniu ze swoich szeregów elementów wstecznych, popielowych, usiłujących zepchnąć to stronnictwo na manowce, włączyło się całkowicie w nurt wszystkich zagadnień Polski Ludowej”¹³. W dniu 11 lipca 1950 roku w gazecie

⁸ J. Markiewicz, *Dzień po dniu*, Warszawa 1970, s. 30.

⁹ We wrześniu 1948 r. na posiedzeniu Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy prezesem wybrano co prawda Stefana Brzezińskiego, antagonistę „zrywowców”, jednak po kilku dniach nowy prezes, „by nie firmować koncepcji, których nie podziela”, zrezygnował z funkcji. Prezesem został wówczas bliski współpracownik E. Widy-Wirskiego Władysław Dobrzański. Zob. CAH SD, akta byłego SP, RN SP, t. 11, [za:] W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937-1946-1950*, Warszawa 1988, s. 233.

¹⁰ Kazimierz Małycha (1900-1988) piastował m.in. funkcje sekretarza redakcji i redaktora naczelnego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

¹¹ Decyzję o zjednoczeniu Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego podjęła 9 VII 1950 r., zaś Stronnictwa Pracy dzień wcześniej. Zob. IKP 10 VII 1950 r., 14 VII 1950 r.

¹² IKP 9 VII 1950 r., 14 VII 1950 r., [za:] W. Bujak, op. cit., s. 240.

¹³ IKP 9 VII 1950 r.

zamieszczono deklaracje Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego o połączeniu obu partii. Następnego dnia „Ilustrowany Kurier Polski” stał się organem prasowym Stronnictwa Demokratycznego. Z redakcji odeszło kilku dziennikarzy, w tym dotychczasowy redaktor naczelny Andrzej Trella.

W chwili przejścia przez Stronnictwo Demokratyczne „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” partia dysponowała innymi tytułami prasowymi. Od dnia 8 lipca 1945 roku w Warszawie wydawano „Kurier Codzienny”¹⁴. Od 3 lipca 1946 roku w Poznaniu ukazywał się „Kurier Wielkopolski”¹⁵. Pierwszy, choć *gros* swych publikacji poświęcał Warszawie, nie stronił od problematyki ogólnopolskiej. Ostatni zaś kreował się na pismo pozapoznańskie, obejmujące swym zasięgiem całą Wielkopolskę. W specjalnie poświęconych poszczególnym miejscowościom rubrykach codziennie donosił o wydarzeniach „z terenu”. „Kurier Codzienny” przetrwał do roku 1953¹⁶. Gazeta poznańska skończyła swą samodzielną działalność szybciej, bo już w październiku 1950 roku. Istotny wpływ na ów fakt miało przejście przez SD „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Obie gazety głoszące tożsame poglądy kolportowano w tych samych miejscowościach Polski północno-zachodniej, zdecydowanie zdominowanych przez „Ilustrowany Kurier Polski”. Kiedy konkurowały ze sobą, należąc do różnych stronnictw politycznych, ich istnienie miało rację bytu, gdy stały się organami jednego, straciło sens. O ile bowiem „Kurier Poznański” mógł w czasie swej największej popularności poszczycić się nakładem ok. 10 tys. egzemplarzy, o tyle w końcowej fazie istnienia nakład ten znacznie zmalał. Zmalała także liczba stron, z pierwotnych 6-10 do zaledwie czterech. Nakład IKP wynosił wówczas ponad 50 tys. egz. Zdecydowano zatem, iż „Kurier Poznański” zostanie przekształcony w mutację warszawskiego „Kuriera Codziennego”, a „Ilustrowany Kurier Polski” zostanie gazetą ogólnopolską. Do Bydgoszczy przeniósł się dotychczasowy redaktor naczelny „Kuriera...” Jan Zagierski, by objąć stanowisko redaktora naczelnego IKP.

Podobnie jak organy innych partii, w sferze politycznej gazeta od samego początku realizowała program Stronnictwa Demokratycznego. Stosowne wytyczne ogólne opracowywano na kolejnych posiedzeniach Komitetu Politycznego. Wkrótce okazało się, że zadanie powierzone Janowi Zagierskiemu przerasta jego siły. Kierowane z centrali partii wytyczne były realizowane w sposób niezadowolający. Dochodziło do konfliktów na linii redakcja – Komitet

¹⁴ Jego redaktorami naczelnymi byli: Józef Wasowski i August Grodzicki.

¹⁵ Redaktorami naczelnymi byli: Albin Wietrzykowski, Oktawian Misiurewicz, Bohdan Danielewski, Jan Cieślak i Bolesław Nencki.

¹⁶ Ostatni numer ukazał się 31 V 1953 r.

Polityczny. Ostatecznie we wrześniu 1952 roku Jan Zagierski przestał sprawować swą funkcję, a obowiązki redaktora naczelnego przejął jeden z najbardziej doświadczonych dziennikarzy pisma Kazimierz Małycha. Ten jednak nie był działaczem partyjnym, co w dobie walki o wpływy w społeczeństwie było dla partyjnego kierownictwa nie do przyjęcia. Z tej racji od 1 stycznia 1953 roku redaktorem naczelnym „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” został Witold Lassota (1916-2004). Jak się miało okazać – na kolejne 33 lata.

Po zaledwie pięciu miesiącach od powołania Witolda Lassoty na stanowisko redaktora naczelnego IKP, gazeta stała się na cztery lata jedynym dziennikiem Stronnictwa w Polsce. Z dniem 31 maja 1953 roku przestał ukazywać się bowiem „Kurier Codzienny”. Jego miejsce zajął „Tygodnik Demokratyczny”.

Znakomicie redagowany, cieszący się stale rosnącą popularnością „Ilustrowany Kurier Polski” systematycznie zwiększał grono czytelników. Jego zaletą była uniwersalność podejmowanych tematów. Choć partyjne, pismo w żaden sposób nie może być postrzegane jako narzędzie indoktrynacji. Sprawom Stronnictwa poświęcało tyle tylko miejsca, ile było niezbędne. Zdecydowana większość publikacji dotyczyła istotnych spraw zajmujących mieszkańców północno-zachodnich krańców kraju. Gazeta poświęcała dużo miejsca odbudowie ziem odzyskanych, problematyce rozwoju przemysłu i handlu, szeroko pojętym zagadnieniom dnia codziennego, sprawom kultury, sportu, nauki itp. O szerokim spektrum zagadnień świadczą tytuły stałych dodatków: „Kultura i sztuka”, „Scena i ekran”, „Higiena i zdrowie”, „Kobieta w domu i na świecie”, „Świat kobiety”, „Świątek dziecięcy”, „Życie gospodarcze”, „Wiadomości sportowe”.

Po roku 1956 znaczący wkład w tematykę pisma mieli sami czytelnicy. Jak wynika z analizy publikacji, bardzo często to oni inspirowali dziennikarzy. Z tej racji na łamach IKP pojawiły się stałe rubryki: „Wolna trybuna”, „My się na to nie zgadzamy”, „Rozmawiamy z czytelnikami”, „W naszych miastach i miasteczkach”. Już u schyłku roku 1955, realizując pośrednio program Stronnictwa Demokratycznego, gazeta przekształciła się w „organ” polskiego rzemiosła, którego problemy poruszano na łamach specjalnych dodatków „Rzemieślnik polski” oraz „Rzemiosło i drobna wytwórczość”. „Najważniejsze zagadnienia związane z działalnością Stronnictwa w dziedzinie turystyki, społecznego ruchu kulturalnego, budownictwa mieszkaniowego, szkolnictwa i wychowania, aktywizacji małych miast i inne szeroko omawiano w wychodzącym co miesiąc monotematycznym dodatku „Życie i my”¹⁷.

¹⁷ J. Wojciak, Ż. Wrochno, *Stronnictwo Demokratyczne w województwie bydgoskim*, Warszawa 1983, s. 167.

Sukces „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” tkwił w wyjątkowym wyczućiu potrzeb czytelnika. Dziennikarze pisma uczestniczyli we wszystkich istotnych wydarzeniach, które bardzo często umykały innym organom prasowym, ukierunkowanym zdecydowanie bardziej na ideologizowanie odbiorcy. To przysparzało popularności. Na przełomie 1957 i 1958 roku nakład gazety wzrósł do 100 tys. egz., zaś jego wzrost ograniczały jedynie przydzielane centralnie limity papieru.

Gdy gazeta pozostawała pismem Stronictwa Pracy, jej wydawcą była Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw” (1945-1950), po przejęciu przez Stronictwo Demokratyczne Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka” (1950-1952), a w latach 1952-1957 Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. W roku 1957 na mocy decyzji Prezydium Centralnego Komitetu „Ilustrowany Kurier Polski” został włączony (podobnie jak „Tygodnik Demokratyczny”, „Kurier Polski”¹⁸ i inne pisma SD) w strukturę rodzimego Wydawnictwa Stronictwa Demokratycznego „Epoka”. Dyrektorem Oddziału Bydgoskiego została Stanisława Zmaczyńska i pełniła tę funkcję do roku 1986.

Od samego początku gazeta była największym forum ogłoszeniowym w Polsce północno-zachodniej. Tu także zamieszczano najwięcej nekrologów, był to bowiem jedyny dziennik w regionie, w którym nie stroniono od akcentów religijnych. Obserwując rzeczywistość, dziennikarze gazety inicjowali stale nowe akcje społeczne. W roku 1958 na łamach pisma otwarto „Biuro wymiany mieszkań w Bydgoszczy”.

W dniach 29-30 października 1958 roku w Warszawie obradowało III plenum Centralnego Komitetu Stronictwa Demokratycznego, w trakcie którego odniesiono się oficjalnie do ogólnonarodowej akcji budowy szkół z okazji Tyśiąclecia Państwa Polskiego. „W realizacji tego zadania nie może zabraknąć członków Stronictwa Demokratycznego i związanych z nim inteligentów, rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców. Akcja budowy szkół dla uczczenia Tyśiąclecia Państwa Polskiego winna być przedmiotem troski wszystkich ogniw organizacyjnych Stronictwa Demokratycznego...”¹⁹.

¹⁸ Powołany do życia 7 III 1957 r., adresowany przede wszystkim do inteligencji, rzemieślników i drobnych wytwórców, był z założenia pismem ogólnopolskim. Jak przystało na tego rodzaju dziennik, poruszał wszystkie tematy. Obok wiadomości codziennych, interesujących publikacji opiniotwórczych, sporo miejsca poświęcał nauce, kulturze i sztuce. Sprawy swego politycznego zaplecza starał się przedstawiać w sposób bardzo subtelny, nie wykazując tendencji do indoktrynacji.

¹⁹ *Rezolucja CK SD uchwalona przez III Plenum CK SD odbyte w dniach 29-30 X 1958 r. w Warszawie*, [w:] *Stronictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej*, cz. 2, t. 2, *Wybór dokumentów z lat 1958-1969*, Warszawa 1970, s. 54.

Realizując wcześniejszą uchwałę Prezydium CK SD²⁰, już w pierwszym dniu plenum, inicjatywę rozpropagowali na łamach IKP jego dziennikarze. Powołano do życia Społeczny Komitet Budowy Szkoły Tysiąclecia, na czele którego stanął Witold Lassota²¹. Patronatem objęto budowę szkoły w Kruszwicy. Głosząc hasło „Czytelnicy IKP budują swoją szkołę”, gazeta nie tylko koordynowała akcję, lecz również znajdowała szereg dobrodziejów, szczególnie wśród miejscowego rzemiosła. Zakończenia budowy i przekazanie symbolicznego klucza do szkoły przez przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego nastąpiło 5 czerwca 1960 roku²².

W lipcu 1959 roku kolejną cenną inicjatywę, tym razem regionalną, podjął redakcyjny marynista, autor szeregu podróźniczych publikacji i uczestnik licznych morskich wypraw Zbigniew Urbanyi (1931-2004), zadając na łamach pytanie: Dlaczego nie ma m/s „Bydgoszcz”? dodając przy okazji, że „pływają pod polską banderą »Olsztyny«, »Białystoki«, »Nowe Huty« (...) aż dziw bierze, że największe miasto bezpośredniego zaplecza Wybrzeża nie zdobyło sobie jednostki noszącej jego imię. Czy to jest słuszne? Czy którykolwiek mieszkaniec ponad 250-tysięcznej Bydgoszczy nie chciałby, aby wybudowana w polskiej stoczni jednostka o nazwie »M/S Bydgoszcz« pływając po świecie rozślawiła nasze miasto?”²³. Niespełna rok później, zdając relację z wodowania, Zbigniew Urbanyi pisał: „Pięknie wszedł – oświadczyli fachowcy, a dyrektor Polskich Linii Oceanicznych p. Antoni Rusin, który już niejedno wodowanie przecież widział, ze wzruszeniem gratulował sukcesu szczecińskim stoczniovcóm (...) tradycja morska przywiązuje do aktu wodowania wielką wagę. Jak statek dobrze »zejdzie« z pochylni to dobry omen”²⁴. Relację z pierwszego rejsu gazeta zamieściła w grudniu tego samego roku²⁵.

Dziennikarze uczestniczący na co dzień w życiu społecznym Bydgoszczy i regionu wychodzili często z atrakcyjnymi propozycjami kierowanymi do różnych kręgów. Sporym poparciem cieszyły się, organizowane od połowy lat 60. z inicjatywy dziennikarzy pisma, kluby SD i IKP. Były to fora dyskusyjne,

²⁰ W dniu 24 X 1958 r. Prezydium CK SD przyjęło uchwałę, w której odniesiono się do akcji i wyznaczono zadania dla partyjnej prasy: „Doceniając wagę akcji Prezydium CK SD zobowiązuje prasę Stronnictwa Demokratycznego – Tygodnik Demokratyczny, Kurier Polski oraz Ilustrowany Kurier Polski do popularyzowania idei budowy szkół i przebiegu jej realizacji w zakresie ogólnym i w zakresie udziału w akcji środowisk bazy społecznej Stronnictwa”, ibidem, s. 51

²¹ IKP 30 X 1958 r.

²² IKP 6 VI 1960 r.

²³ IKP 16 VII 1959 r.

²⁴ IKP 19/20 VI 1960 r.; J. Markiewicz, op. cit., s. 56-57.

²⁵ IKP 22 XII 1960 r.

tworzone w miejscowościach ówczesnego województwa bydgoskiego. Kluby takie działały w: Brodnicy, Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Inowrocławiu, Koszalinie, Ostrowie Wielkopolskim, Toruniu, Wąbrzeźnie, Włocławku i Żnieniu. W trakcie spotkań z „ciekawymi” ludźmi nie tylko omawiano aktualne wydarzenia społeczno-polityczne, lecz również inicjowano wiele akcji, komentowano zjawiska kulturalne, czczono wydarzenia historyczne. Spotkania te stawały się okazją do poznawania wielu interesujących osób ze świata nauki, kultury, sportu i polityki.

Ogromną popularność zyskały, trwające kilkanaście lat, skierowane do dwu krańcowych wiekowo grup odbiorców, akcje IKP pt. „Gwiazdka dla wszystkich dzieci” i „Jesienna wycieczka seniorów” („Jesienne spotkania seniorów”). W obu uczestniczyły tysiące darczyńców, w obu brały udział tysiące czytelników. Pierwsza, prowadzona wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, polegała na typowaniu biednych, najbardziej potrzebujących rodzin, których dzieci obdarowywano prezentami, zebranymi od osób prywatnych, instytucji publicznych, partii, przedsiębiorców prywatnych i rzemieślników. Ta ostatnia grupa wiodła zazwyczaj prym. Druga akcja polegała na finansowaniu całodniowego wyjazdu do atrakcyjnej miejscowości, w trakcie którego odbywały się występy artystyczne, zwiedzanie zabytkowych obiektów, spotkania dziennikarzy z czytelnikami i ciekawymi osobami itp.

Znaczącym poparciem czytelników cieszyły się wszelkie inicjatywy gazety związane ze sportem. Nawiązując do przedwojennego biegu przełajowego „Dziennika Bydgoskiego”, sportowi dziennikarze IKP – Zbigniew Urbanyi, Zdzisław Sosnowski i Jerzy Drozdowski – przez wiele lat organizowali podobne zawody. Z ich inicjatywy odbywały się turnieje hokeja na lodzie szkół średnich oraz rozgrywki hokejowych i piłkarskich „dzikich drużyn”.

Gazeta stała się także pomysłodawcą zawodów profesjonalistów. W roku 1951 zorganizowano pierwsze „Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych”, odbywające się corocznie do dzisiaj. W roku 1957 zainicjowano turniej żużlowy im. Zbigniewa Raniszewskiego, tragicznie zmarłego zawodnika bydgoskiej „Polonii”²⁶. Liczne rzesze uczestników i tłumy na ulicach gromadził wyścig kolarski „100 kilometrów ulicami Bydgoszczy”. Równie popularne były turnieje bokserskie, którym patronowała gazeta. Krajowe Międzyredakcyjne Zawody Strzeleckie, gromadzące po kilkadziesiąt reprezentacji wszystkich redakcji gazet i ośrodków radiowo-telewizyjnych z całego kraju, organizował IKP wspólnie z Ligą Obrony Kraju i WKS „Zawisza”.

²⁶ 50 lat Bydgoskiego Klubu Sportowego Polonia, Bydgoszcz 1970, s. 170.

W połowie lat 60. XX wieku dziennikarze gazety wpadli na pomysł patronatu nad budową bydgoskiego jachtu pełnomorskiego. Imię „Euros” otrzymał jacht powstały w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy w roku 1967. Był drugim w historii Polski, który opłynął (cztery dni po „Poloniezie”) przylądek Horn.

Od samego początku istnienia „Ilustrowany Kurier Polski” miał swe mutacje terenowe i regionalne redakcje. W latach 60. oddziały gazety działały w: Poznaniu, Łodzi, Gdyni, Krakowie, Koszalinie i Katowicach, a także w Pile, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu. Na początku lat 70. władze Stronnictwa Demokratycznego dokonały nieformalnego, lecz faktycznego podziału Polski na dwie części. Z racji stale utrzymującej się dużej popularności „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na terenie Polski północno-zachodniej i systematycznego spadku zainteresowania w pozostałych regionach kraju zdecydowano, iż zakres podejmowanej tematyki, a co za tym idzie, pośrednio także kolportaż należy ograniczyć regionalnie. Od tej pory zadanie krzewienia idei Stronnictwa Demokratycznego w Polsce centralnej i południowo-wschodniej miał wziąć na siebie „Kurier Polski”. „Ilustrowanemu Kurierowi Polskiemu” pozostawiono Polskę północno-zachodnią. Z tej racji zrezygnowano z oddziałów redakcji w Łodzi, Warszawie, Katowicach i Krakowie. „W Gdańsku-Wrzeszczu – kierownikiem oddziału jest red. Bożysław Bogdaniuk, poprzednio red. Henryk Wawrzyniak. W Grudziądzu – red. Ryszard Byner, poprzednio red. Jan Fabiszewski. W Inowrocławiu – długoletnią kierowniczką jest red. Helena Wieszkowa (po niej, w roku 1979 red. Henryk Zimmer i pełnił tę funkcję do końca istnienia IKP – M.J.K.). W Koszalinie red. Adolf Domin, przez wiele lat oddziałem kierowali red. red. Lech Niekrasz, Józef Narkowicz (...) i Zygmunt Zelwan. W Poznaniu kieruje oddziałem red. Janusz Markiewicz. W Toruniu red. Józef Ryczkowski. Kierownikiem działu terenowego w centrali jest od kilkunastu lat, były kierownik działu miejskiego IKP w Bydgoszczy, red. Edward Łabendowicz”²⁷. Oddziały gdański i koszaliński miały jedną łączoną stronę mutacyjną firmowaną jako „Ziemie Północne”²⁸.

²⁷ E. Łabendowicz był pomysłodawcą, twórcą i redaktorem odpowiedzialnym pierwszej powojennej gazety bydgoskiej, wydawanej oficjalnie z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego, noszącej tytuł „Wiadomości Bydgoskie” (od nr. 2 „Wydaje red. »Zwycięzimy«”). W nadtytule „Śmierć niemieckim najeźdźcom”, w podtytule „Niech żyje wolna, niepodległa i demokratyczna Polska”. Pierwszy numer ukazał się 29 I 1945 r., ostatni numer 28 – 2 III 1945 r. Format zbliżony do A4, pierwotnie jednokartkowa, drukowana dwustronnie. Od numeru 7 – cztery strony. Gazetę wydawano w nakładzie 3500 egz. Pierwsze egzemplarze rozdawano bezpłatnie, kolejne w cenie 20 groszy (od nr. 25 – 50 groszy). Początkowo składana ręcznie, od 10 II na linotypie. Redakcja i drukarnia mieściły się przy ul. Jagiellońskiej 37.

²⁸ J. Markiewicz, op. cit., s. 118-119.

W połowie lat 70. utrwalił się podział na siedem mutacji pisma. Były to wydania: 0 – bydgoskie (Bydgoszcz, Nakło, Koronowo, Solec Kujawski, Mroczka, Szubin, Więcbork i okolice), 1 i 5 – toruńskie (Toruń, Chełmża, Brodnica, Nowe Miasto Lubawskie, Golub-Dobrzyń i okolice), 2 i 4 – grudziądzkie (Grudziądz, Chełmno, Chojnice, Czersk, Świecie, Tuchola, Wąbrzeźno i okolice), 3 i 7 – inowrocławskie (Inowrocław, Mogilno, Żnin i okolice), 6 – wrocławskie (Wrocław, Aleksandrów Kujawski, Radziejów Kujawski, Lipno, Rypin i okolice). Poza tym były oddzielne mutacje oznaczane literowo: I – Piła oraz P – Wielkopolska i Wybrzeże (dwie różne). Po nowym podziale administracyjnym kraju, z dniem 1 lipca 1975 roku zlikwidowano jedną z mutacji i dokonano nowego oznakowania wydań terenowych.

Jak wynika z powyższego, dostosowując swe struktury do czytelniczego rynku, kierownictwo Stronnictwa Demokratycznego dokonywało kilkakrotnie zmian strukturalnych w redakcji IKP. Mimo to, ciesząca się stale dużą popularnością gazeta nie miała możliwości zwiększenia nakładu. Ten bowiem cały czas limitowały centralnie regulowane dostawy papieru²⁹. W roku 1967 ówczesny kierownik Działu Wydawniczego Alfons Jeleniewski w swym rocznym sprawozdaniu ubolewał: „Średni nakład 90 tys. egz. był w dalszym ciągu daleki od faktycznego zapotrzebowania społecznego na rynku czytelnictwem. Mimo że średnie nadziały »Gazety Pomorskiej«³⁰ wzrosły w ciągu roku o ok. 11 tys. (1966 – 180 tys., 1967 – 191 tys.), dotkliwy brak naszego pisma odczuwało się we wszystkich punktach sprzedaży na terenie województwa. Podobne zjawisko notowano również w prenumeracie pocztowej. (...) Na podstawie przeprowadzonej analizy i rozmów ze sprzedawcami, średni nakład pisma (bez ryzyka zwrotów) można by zwiększyć co najmniej 30%. Do miast, w których podaż była absolutnie niedostateczna, zaliczyć należy: Bydgoszcz, Inowrocław, Grudziądz, Nakło, Toruń, Chełmno i Świecie”³¹.

Problemem, którego rozwiązanie pozostawało także poza możliwościami redakcji, był kolportaż pocztowy. Decydujące o jego wielkości, „Centralne Biuro Kolportażu »Ruch« nie pozwalało na dokonanie (...) żadnych zmian ilościowych (...) w związku z limitem obejmującym prenumeratę pocztową, liczba abonentów utrzymywała się w obowiązujących granicach. W pierwszym półroczu prenumerat było 22 553, natomiast w drugim – 22 361”³². Z ustaleń

²⁹ Od początków lat 50., a więc niemal przez cały czas swego istnienia, gazeta zaopatrywana była w papier przez Fabrykę Papieru „Szczecin-Skolwin”.

³⁰ Organu prasowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

³¹ A. Jeleniewski, Sprawozdanie Kierownika Działu Wydawniczego z działalności wydawniczej w zakresie pisma – rok 1967-1986, mps w zbiorach autora.

³² Ibidem – rok 1969.

działu wydawniczego wynikało, że podobnie jak w sprzedaży detalicznej również prenumeratę należałoby w roku 1967 zwiększyć o ok. 30%, „co najmniej 40 tys.”. W kolejnych latach było podobnie.

Z przytoczonego wyżej zestawienia z lutego 1969 roku wynika, że w odróżnieniu od IKP wzrost nakładu „Gazety Pomorskiej” nie był potrzebny, bowiem na skierowane do kiosków ruch na terenie województwa bydgoskiego 64 696 egz. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” były 83 „zwroty” (zatem 0,1%), zaś spośród 135 693 egz. „Gazety Pomorskiej” nie sprzedano 3335 egzemplarzy (2,5%). Tymczasem „Pomorskie Wydawnictwo Prasowe prowadzi długofalową akcję wydawniczą, której celem jest pełne nasycenie prasą rynku czytelniczego na terenie naszego województwa. O skuteczności tej akcji świadczyć może fakt, iż w okresie ostatniego tylko kwartału 1971 roku średnie nakłady »Gazety Pomorskiej« wzrosły o 40 tys., »Dziennika Wieczornego« o 15 tys., »Nowości« o 4 tys. egz.”

Konstatacji kierownika Działu Wydawniczego IKP towarzyszą sprawozdania, z których wynika, że wzrost nakładów gazet PZPR miał wyłącznie podłoże ideologiczne i był bezsensowny z punktu widzenia rynku czytelniczego. Wraz ze wzrostem nakładów rosła bowiem liczba „zwrotów”, i tak w tym samym czwartym kwartale 1971 roku wzrosła trzykrotnie i wyniosła 8208. Mimo to, polityka dystrybucyjna gazet PZPR nie uległa zmianie, podobnie jak nie zmieniła się polityka decydentów wobec „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W grudniu roku 1973 „zwroty” „Gazety Pomorskiej” wyniosły 2,1%, „Dziennika Wieczornego” również 2,1%. W tym samym czasie „zwroty” „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wyniosły 0,7%. Rok 1973 był rokiem największego nakładu „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w całej historii pisma. Średni dzienny nakład wyniósł 106 132 egz.

Problem z brakiem stosownej ilości papieru, dzielonego centralnie, występował do końca istnienia pisma. W bydgoskich i pozabydgoskich kioskach „Ruch” gazeta znikła już wczesnym rankiem, w odróżnieniu od gazet PZPR, które były do nabycia przez cały dzień. Coroczne sprawozdania Działu Wydawniczego wskazywały z jednej strony na wzrost nakładów dzienników wydawanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą³³, z drugiej zaś na konsekwentne ograniczenie możliwości ilościowego rozwoju „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W roku 1974 na przykład dział wydawniczy monitorujący rynek informował redaktora naczelnego i dyrektora oddziału bydgoskiego Wydawnictwa „Epoka”, że „nie można pominąć milczeniem odczuwalnego w różny sposób rozdrażnienia potencjalnych czytelników IKP z powodu

³³ W Bydgoszczy były to: „Gazeta Pomorska” z mutacjami terenowymi i „Dziennik Wieczorny”.

niedostatecznych jeszcze nakładów pisma. Niestety problemu tego z przyczyn od nas niezależnych nie można, jak dotąd, rozwiązać. Na podstawie przeprowadzonej analizy nadziałów i zwrotów w miesiącu grudniu przy średnich nakładach 110 tys. ustalono, że i ten nakład jest niewystarczający. Dowodem tego był niski odsetek zwrotów i w dalszym ciągu odczuwalny brak pisma³⁴. W pierwszych latach 80. nadal odnotowywano deficyt pisma w stosunku do potrzeb czytelników. W sprawozdaniu z roku 1981 pisano: „Mimo zwiększenia produkcji towarowej w pierwszym półroczu do wys. 105 tys. podobnie jak w latach ubiegłych średnie nadziały pisma nie zaspokajały społecznego zapotrzebowania na rynku czytelnicznym. Na podstawie przeprowadzonych analiz podaży i popytu ustalono, że średnie nadziały należałoby podnieść co najmniej do 150 tys. egz., przy czym wskaźnik zwrotów utrzymano by na tym samym poziomie”. Aż do końca wydawania gazety przez SD stan ten nie zmienił się. Pięć lat później zauważono, że „analiza czytelniczego rynku wykazuje, że podniesienie nakładów co najmniej do 120 tys. rokuje pełną sprzedaż pisma przy minimalnych zwrotach³⁵”.

Jak wspomniano wyżej, „Ilustrowany Kurier Polski” był sprzedawany zarówno w sieci kolportażu ulicznego, przede wszystkim za pośrednictwem kiosków „Prasa-Książka-Ruch”, jak i w prenumeracie pocztowej oraz poza-pocztowej. Wszystkie formy limitowano ogólnie przez cały okres istnienia pisma. Zazwyczaj za pośrednictwem poczty trafiała do odbiorców ok. 1/4 nakładu. W styczniu roku 1968 na przykład spośród wszystkich siedmiu mutacji pisma, którego średni nakład wynosił 85 375, prenumeratę pocztową miało 20 352 czytelników. Choć w drugiej połowie lat 80. nakład zmalał, do końca pozostawania pisma w rękach Stronnictwa Demokratycznego drukowano średnio dziennie ok. 80 tys. egzemplarzy.

W dobrej, wróżącej sukces w nowych warunkach ustrojowych kondycji przetrwał „Ilustrowany Kurier Polski” do przełomu lat 1989/1990. Można jedynie wyrazić zdziwienie, że zmiany przyczyniły się do niezrozumiałej decyzji kierowniczych gremiów Stronnictwa Demokratycznego, które postanowiły przynoszące zyski pismo sprzedać prywatnemu właścicielowi. Mimo że w redakcji pozostali znakomici dziennikarze³⁶, zaś gazeta była dobrze

³⁴ A. Jeleniewski, *Ilustrowany Kurier Polski, Działalność wydawnicza w zakresie pisma w latach 1967-1986, rok 1981*, mps w zbiorach autora.

³⁵ *Ibidem*, rok 1985.

³⁶ W „Ilustrowanym Kurierze Polskim” pracowali m.in.: Kazimierz Małycha, Waleria Drygłowa, Zbigniew Urbanyi, Tadeusz Vogel, Bogumił Kubatek, Jan Piechocki, Edward Łabentowicz, Zdzisław Sosnowski, Jerzy Drozdowski, Stanisław Jakubowski, Krzysztof Błażejowski, Adam Lewandowski, Lech Lewandowski, Ryszard Giedrońc, Artur Szczepański.

prowadzona, fakt ów stanowił początek jej degrengolady. Kolejni właściciele, prasowi ignoranci, upatrywali w piśmie źródła łatwych zysków. Ostatni numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, jako pisma partyjnego, ukazał się z datą 29 listopada 1991 roku. Następnego dnia w stopce gazety znalazła się informacja, że wydawcą jest nadal „Przedsiębiorstwo Wielobranżowe IKP spółka z.o.o.”, lecz bez dodatku „Pismo Stronnictwa Demokratycznego”. W ten sposób zakończyła się 33-letnia historia dziennika Stronnictwa Demokratycznego, gazety cieszącej się przez cały czas swego istnienia niesłabnącym zainteresowaniem³⁷.

Tabela 1. Działalność wydawnicza „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w wybranych latach

Rok	Średni nakład dzienny w egz.	Średni nakład sob./niedz. pt./sob./niedz.	Prenumerata pocztowa	Sprzedaż detaliczna	Liczba wydań	Zwroty w %
1967	90 500	105 000	22 361	67 390*	310	0,18
1968	90 500	105 000	22 335	67 665	310	0,15
1970	89 851	105 500	21 224	68 627	309	0,15
1972	100 166	130 000	21 913	78 253	309	0,36
1973	106 132	136 100	22 698	83 434	309	1,20
1975	102 602	125 000	20 540	82 062	285	0,68
1978	101 500	115 000	19 602	81 898	284	0,32
1980	103 602	110 000	19 630	84 098	280	0,24
1981	101 218	116 000	15 781	85 437	244**	0,15
1985	86 202	b.d.	15 267	70 935	303	0,5
1986	79 294	b.d.	15 303	63 991	b.d.	0,5

* Różnica wynika z pewnej ilości „gratisów”, tj. egzemplarzy archiwalnych, bibliotecznych, przesyłanych do władz Stronnictwa i innych osób, rozdawanych bezpłatnie dziennikarzom i pracownikom gazety.

** Ze względu na wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku, na zaplanowane 257 wydań gazety nie ukazało się 13.

Źródło: A. Jeleniewski, *Ilustrowany Kurier Polski, Działalność wydawnicza w zakresie pisma w latach 1967-1986*, mps w zbiorach autora.

³⁷ Ostatnim redaktorem naczelnym IKP – Pisma Stronnictwa Demokratycznego był Marek Faściszewski.

Pierwszym prywatnym właścicielem, który odkupił „Ilustrowany Kurier Polski” od Wydawnictwa „Epoka”, był bydgoski przedsiębiorca Zbigniew Stramowski. Gazetę nadal wydawało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe IKP sp. z o.o. Bardzo szybko okazało się, że fatalnie prowadzone pismo traciło gwałtownie czytelników. Najlepsi dziennikarze poczuli je opuszczać i przenosić się do innych gazet, radia i telewizji. W latach 1991-1994 systematycznie malała liczba ogłoszeń. To, co do tej pory było atutem pisma, zaczęło stwarzać zagrożenie dla bytu gazety, bowiem jej administratorzy, przekonani o swej sile, nie potrafili zmienić dotychczasowych przyzwyczajzeń i dostosować się do nowych warunków rynkowych. W roku 1994³⁸ doszło do zmiany właściciela i powstania spółki akcyjnej „Kurier Press”³⁹. Przy stale spadającej liczbie czytelników zlikwidowano oddziały gazety w: Toruniu, Grudziądzu, Włocławku, Pile i Poznaniu. Pozostawiono jedynie oddział w Inowrocławiu. Wkrótce okazało się, że nakład spadł do kilkunastu tysięcy, zaś w mutacji inowrocławskiej jest on większy od bydgoskiej. W roku 1994 gazetę zakupiły Prasowe Zakłady Graficzne⁴⁰. W roku 1996 współwłaścicielem IKP została spółka „Infor”, zaś wydawcą Bydgoska Oficyna Wydawnicza⁴¹. Bardzo szybko przynosząca straty gazeta została sprzedana. W latach 1998-2002⁴² pozostawała w rękach toruńskiego redemptorysty Tadeusza Rydyzka⁴³. To, z racji głoszonych egzotycznych

³⁸ Przedsiębiorstwo Wielobranżowe IKP Sp. z o.o. było wydawcą gazety do 1 II 1994 r., po nim była nim SDiW Kurier Press SA. Od 1 XI 1994 r. wydawcą były Prasowe Zakłady Graficzne.

³⁹ W roku 1994 w efekcie konfliktu wewnątrzredakcyjnego grupa zbuntowanych dziennikarzy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” stworzyła „Ilustrowany Kurier Pomorski”, nawiązujący do szaty graficznej i tradycji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” (w podtytule: najstarszy dziennik w regionie). Numer 1 ukazał się 10 XI 1994 r. redagowany przez zespół. W nr. 2 podano red. nac. Marka K. Jankowiaka i wydawcę Kurier Press S.A., w nr. 3 wydawcę IKP i prezesa Łukasza Górskiego. Od nr. 14 wydawcą był IKP Super, od 5 I 1995 r. – IKP Media sp. z o.o., prezesem Grzegorz Nowakowski, red. nac. Ł. Górski. Redakcja mieściła się przy ul. Focha 20, drukował Pozkał Inowrocław. Oddziały terenowe znajdowały się w Inowrocławiu, Włocławku i Toruniu. Ostatni nr 127 wydano 16 V 1995 r. Dnia 30 VI 1995 r. ukazał się nr 128 jako tygodnik.

⁴⁰ Ostatni numer IKP z ulicy F. Focha wydano 9 XI 1994 r. Od następnego dnia redakcja mieściła się w gmachu Prasowych Zakładów Graficznych przy ul. Wojska Polskiego 1. Ostatnim adresem gazety była ul. Cieszkowskiego 22/1.

⁴¹ Od dnia 4 XI 1996 r.

⁴² Od 12 X 1998 r. do 6 I 2002 r.

⁴³ Ówczesna prasa, m.in. „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza”, informowała, że T. Rydyk przyjechał po gazetę z banknotami ulokowanymi w „kilku reklamówkach”, tłumacząc zdziwionemu red. Szmakowi, że tak trzeba, bo „w bankach pracują wścibskie urzędniczki, które będą pytały, skąd pochodzą »marności«”. Oficjalnym kupcem gazety był inny redemptorysta – Stanisław Golec z Wrocławia.

treści, przyczyniło się do jej ostatecznego upadku. Ostatnim właścicielem tytułu była spółka Polska Prasa Lokalna⁴⁴, należąca do spółki 4Media⁴⁵.

W dniu 9 grudnia roku 2002, na pierwszej stronie ostatniego wydania dziennika „Ilustrowany Kurier Polski”⁴⁶ ukazał się jego nekrolog:

„Szanowni Czytelnicy wydawca Ilustrowanego Kuriera Polskiego postanowił do odwołania przekształcić naszą gazetę w tygodnik. Od najbliższego numeru Kurier będzie się ukazywał w piątki.”

Po 57 latach „Ilustrowany Kurier Polski” przestał istnieć⁴⁷.

Summary

Published in Bydgoszcz starting from October 1945, the daily paper “Ilustrowany Kurier Polski” – originally the press organ of the Labour Party (SP) – due to ownership transformations, it belonged to the Democratic Party (SD) from July 12, 1950. It was one of the most popular daily newspapers in the city, and its daily circulation was over 100,000 copies (in the 1970’s). It was the paper of SD until November 29, 1991. In the years 1991-2002, it belonged to private publishers. Systematically losing readers, the last number was published on December 9, 2002.

⁴⁴ Od 6 I 2002 r. do grudnia 2002 r.

⁴⁵ Okazuje się, że IKP po roku 1989 miał szczęście do „egzotycznych” właścicieli. Obok Z. Stramowskiego i T. Rydzika byli nimi m.in. właściciele Grupy 4Media, w której prezesem był Wojciech K., a wiceprezesem Dariusz K. Po roku 2001 kupili oni od spółki wydającej dziennik „Życie” pismo „Tylko Rock”, a także wiele wydawnictw lokalnych, rozgłośni radiowych i portali internetowych, m.in. „Ilustrowany Kurier Polski”. Grupa 4Media była spółką giełdową, zaś należności za zawarte transakcje deklarowano zapłacić po nowej emisji akcji. Tymczasem w roku 2003 zarząd 4Media SA złożył wniosek o upadłość. Kontrahenci zgłaszający się po zapłatę nie otrzymali jej. Rok później Komisja Papierów Wartościowych i Giełd wykluczyła spółkę z obrotu giełdowego i zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia szeregu przestępstw przez władze 4Media. W Warszawie Wojciechowi K. i Dariuszowi K. przedstawiono zarzuty zatajania informacji o sytuacji spółki, w Gdańsku o dokonywanie nielegalnych operacji finansowych.

⁴⁶ Ostatnim redaktorem naczelnym był Krzysztof Derdowski.

⁴⁷ Zamiaru nie zrealizowano.